Silesia Incognita

WOJEWÓDZKI KONKURS WIEDZY O REGIONIE
XI EDYCJA
TYCHY 2027

Poprzednia edycja Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Śląsku „Silesia Incognita" była niezwykła, bo jubileuszowa – dziesiąta. Było sporo wspomnień i podsumowań. Pora jednak rozpocząć nową dekadę rozgrywek. Kolejne pokolenia uczniów i uczennic czekają, by zdobyć tytuł ekspertów od swojego regionu i reprezentować go w Parlamencie Europejskim. Ale o czym tak naprawdę jest ten konkurs?

Uwielbiamy opowiadać historie (a Wy nie?). Śląsk jest pełen niezwykłych historii, począwszy od czasów, o których wciąż wiemy niewiele, czyli jego przynależności do Państwa Wielkomorawskiego i ochrzczenia go (zapewne wcześniej niż Polski). Sporo mówiliśmy o śląskich Piastach, niezwykłych książętach o imieniu Henryk, a także patronce naszego regionu i związanych z nią legendach – Jadwidze Śląskiej. Nic dziwnego, średniowiecze w wersji śląskiej kasuje bez problemu „Grę o tron"! A potem robi się już tylko ciekawiej. Odkrycie złóż „czarnego złota", czyli węgla, to początek epoki Industrializacji. Nagle posiadanie Śląska staje się marzeniem europejskich potęg, dochodzi do krwawych wojen śląskich, w efekcie których region zostaje podzielony. Skutki tego podziału widoczne są do dzisiaj, podobnie jak zmiany w naszym społeczeństwie wynikające z jego uprzemysłowienia. W tych czasach na Śląsku pojawiają się postaci niezwykłe: John Baildon, Friedrich Wilhelm von Reden, czy półlegendarny Karol Godula; dzięki nim powstają wciąż nowe huty i kopalnie. Jest tu także miejsce dla „Mutterliczki" Evy von Tiele-Winckler, która troszczy się o tych, dla których nowe realia okazały się mniej łaskawe, czy Daisy von Pless, eleganckiej Brytyjki, która rozkochała w sobie nie tylko Pszczynę.Niezwykłą postacią był Julius Roger – lekarz, przyrodnik i społecznik, dzięki któremu znamy dziś paręset piosenek śpiewanych niegdyś na Śląsku.

Mówiąc o śląskich historiach, nie można nie wspomnieć o tych najtragiczniejszych, rozgrywających się w dwudziestym wieku: bratobójczych powstaniach, plebiscycie, dwóch wojnach światowych i Tragedii Górnośląskiej, która spadła na nas już po zakończeniu tej drugiej. Ale także o okresie autonomii śląskiej, gdy – trafiwszy pod panowanie polskie – cieszyliśmy się dużym stopniem niezależności. Pytamy nasze uczestniczki i uczestników o Ślązaczki i Ślązaków, których życia zostały naznaczone wielką polityką, jak choćby o słynnego piłkarza Ernesta Wilimowskiego, ale także o tych, którzy na tę politykę wpływali. Niezależnie od tego, czy marzył im się Śląsk polski, niemiecki czy niepodległy. Fascynujące postaci odnaleźć można wśród Ślązaków opcji śląskiej, polskiej i niemieckiej, w gronie tych ostatnich można chociażby wspomnieć o Eduardzie Pancie, który odważnie stawiał czoła nazizmowi.

Interesuje nas Śląsk, ale jeszcze bardziej interesują Ślązacy i Ślązaczki, bo dzieje naszego regionu pełne są historii niezwykłych kobiet. Kobieta zawsze pełniła ważną rolę w śląskim społeczeństwie i dokładamy starań, by ich głos był słyszalny podczas naszych zmagań. Patronkę Śląska, Jadwigę widzimy nie tylko jako świętą, ale także jako ciekawą kobietę, której życie ilustrują fascynujące anegdoty. Interesują nas kobiety, które nie godziły się ze swoim losem, jak Maria Wardasówna, niezależna pilotka i motocyklistka, czy też Maria Kujawska, z domu Raida, słynny Anioł z Ravensbrueck oraz wiele innych.

Aby wiedzieć, co się tu działo, musimy też wiedzieć, gdzie się działo. Błędy dotyczące geografii są w odniesieniu do Śląska powszechne. Można odnieść wrażenie, że spora część Polski sądzi, że „Śląsk Opolski" nie jest historyczną częścią Górnego Śląska, a Zagłębie Dąbrowskie, Żywiec czy Częstochowa leżą także w naszym regionie! Czasem można wręcz usłyszeć, że ktoś jedzie z Wrocławia na Śląsk, czyli do Sosnowca. Nasze uczestniczki i uczestnicy na pewno znają granice swojego regionu, potrafią też rozpoznawać najciekawsze miejsca w swoich miastach. A skoro sporo wiedzą o najokazalszych budynkach, to potrafią także powiedzieć parę słów o ich architektach. No i umieją zachęcić gości spoza regionu do jego turystycznych atrakcji. Wieliczka jest OK, ale przecież mamy kopalnię „Guido". Mamy „Sztolnię Czarnego Pstrąga" i Nikiszowiec, mamy Szlak Zabytków Techniki, ale też Szlak Architektury Drewnianej pokazujący walory epoki przedinsdustralnej, a to dopiero początek wymieniania!

Regionalny krajobraz to także krajobraz kulturalny. W ostatnim czasie pożegnaliśmy dwóch wybitnych pisarzy, którzy świetnie rozumieli nasz region: Janoscha oraz Alojzego Lysko. W tej kategorii literatura wielką gwiazdą pozostaje wielokrotnie nagradzany Szczepan Twardoch, ale nie brak interesujących autorów i autorek piszących po śląsku, po polsku lub po niemiecku. Młodzież śląska powinna znać śląskich muzyków, a pytaliśmy do tej pory zarówno o thrash-metalowego „Kata", jak i klasyczne dzieła Wojciecha Kilara, zarówno o hiphopową „Paktofonikę", jak i o bluesowy „Dżem". Powinna znać śląskich pisarzy, tych piszących po śląsku, po polsku i po niemiecku. Powinna rozróżniać filmy tworzone przez Ślązaczki i Ślązaków i o nich opowiadające. No i wiedzieć, że te obrazy z „Bebokami" to Grzegorz Chudy, a Grupa Janowska to ci, którzy interesowali się okultyzmem.

To oczywiście tylko niektóre z kulturalnych tematów, z jakimi będziecie mogli się zetknąć podczas naszego Finału. Śląska nauka nie ustępuje kulturze, wystarczy chociażby wymienić wszystkie urodzone tu noblistki i noblistów. To naprawdę tęgie mózgi, a do tego wielu z nich miało fascynujące życiorysy (o niektórych Hollywood kręciło filmy!). Czasem te życiorysy mogą być dość paskudne, jak choćby ten Fritza Habera, lecz przecież warto wspomnieć o jego żonie i sposobie, w jaki zaprotestowała przeciw działalności męża. Dość jednak o naukowcach. Jest też sport, który tu traktuje się bardzo poważnie. Szczególnie „fusbal", także hokej (w końcu miejscem konkursu są Tychy!), ale my dokładamy starań, by nie pomijać też innych dyscyplin.

Historia, geografia, kultura, nauka... Poważne tematy, tu nie ma miejsca na opowiadanie bajek! Nie ma? Oczywiście, że są. Świat śląskich mitów i legend jest wciągający i nie ma opcji, by ktoś, kto zaczytuje się tolkienowskimi historiami o trollach i goblinach nie wciągnął się w nasze opowieści o połednicach, utopcach, czy bebokach. Dlatego o tym też będziemy mówić... No właśnie: mówić? A nie godać? Skoro chodzi o Śląsk, to dlaczego mielibyśmy mówić? Zdajemy sobie sprawę, że w konkursie biorą udział uczennice i uczniowie z różnych części regionu i nie dla wszystkich godanie jest tak samo naturalne. Spokojnie, nie będziemy wymagać od Was płynności. Nie możemy jednak nie dostrzec, że ślōnsko godka, jeszcze niedawno pogardliwie nazywana „gwarą", została uznana przez Sejm i Senat Rzeczpospolitej Polskiej jako język regionalny, choć prezydent na razie zawetował możliwość jego nauczania w śląskich szkołach. Podjęto starania, aby mowa Ślązaków trafiła na listę dziedzictwa niematerialnego UNESCO (zresztą podobne działania dotyczą tradycji górniczych). Zatem elementów języka śląskiego nie może zabraknąć i w naszym konkursie.

No i jak? Zachęceni czy onieśmieleni wszystkimi aspektami śląskości, które promuje nasz konkurs? Jeśli to drugie, to zupełnie niepotrzebnie. „Silesia Incognita" to przede wszystkim świetna zabawa w bezstresowej atmosferze. A także nagrody dla wszystkich finalistek i finalistów, nie tylko dla laureatek i laureatów, którzy wyjadą do Parlamentu Europejskiego z naszym patronem, europosłem Łukaszem Kohutem. Ale musimy Was ostrzec. Doświadczenie z poprzednich edycji pokazuje, że większość uczestniczek i uczestników zaraziła się wirusem śląskości i nawet po finale nie przestali odkrywać jego wyjątkowości. Zaryzykujecie?